Miscellanea Anthropologica et Sociologica 2019, 20(4): 69–82

Małgorzata Dymnicka[1]

Tożsamość i przestrzeń. Wokół gdańskich retoryk tożsamościowych

W długim procesie kształtowania tożsamości Gdańska ważną rolę odgrywają pamięć i przestrzeń. W nowym dyskursie tożsamościowym nie tracą one na znaczeniu, lecz obok stałych fundamentów narracji tożsamościowej (wielokulturowość, architektura, pamięć), pojawiają się nowe opowieści miejskie obejmujące różne wymiary refleksji wskazujące na złożoność: wielowymiarowość i wielowarstwowość gdańskich tożsamości. W pamięci zbiorowej gdańszczan przechowywana jest nostalgiczna wizja miasta ze strażnikami ciągłości do których niewątpliwie należy zaliczyć przestrzeń w wymiarze architektonicznym jako element kulturowego dziedzictwa. Jednakże wobec nowych form i sposobów obcowania z miejską przestrzenią, za pomocą współczesnych technik informatycznych, podejmowane są coraz śmielsze próby budowania tożsamości Gdańska jako projektu refleksyjnego, wykraczającego poza esencjonalne treści i będące odpowiedzią na różne potrzeby tożsamościowe mieszkańców.

Słowa kluczowe: tożsamość, przestrzeń, pamięć, Gdańsk

Identity and space. On identity-related Gdańsk rhetorics

In the long process of Gdańsk identity formation, an important role is attributed to memory and space. In the latest identity-related discourse their significance does not decline but, along with regular foundations of identity-related narration (multiculturalism, architecture, memory), new urban stories emerge covering various dimensions of reflection indicating the complexity: multidimentionality and multifaceted character of Gdańsk identity. The collective memory of Gdańsk citizens hosts a nostalgic vision with continuity guards including with no doubt space in an architectural aspect as an element of cultural heritage. However, facing new forms and methods of contact with urban space, with the use of contemporary IT techniques, more and more daring attempts are being made, at creating Gdańsk identity a reflection-inspiring project beyond its essential meaning, and suiting various identity-related needs of the citizens.

Key words: identity, space, memory, Gdańsk

[1] Wydział Architektury, Politechnika Gdańska; mdym@pg.edu.pl.

Wstęp

Miasta takie jak Gdańsk, Wrocław czy Szczecin, w których po II wojnie światowej nastąpiła niemal stuprocentowa wymiana ludności, budują z mozołem swoją tożsamość na przerwanej ciągłości pokoleniowej, materialnej i historycznej. Dla większości polskich miast z tradycją wielowiekową, sięgającą czasów obecności różnych kultur, problem tożsamościowy wiąże się z przywracaniem pamięci poniemieckiej (Gdańsk, Gliwice, Wrocław, Szczecin), pożydowskiej (Lublin, Łódź) czy pogranicza kulturowego (Białystok, Katowice). Wielką rolę w procesie przywracania pamięci ma do odegrania kultura. Nie oznacza to jednak, że jej obecność w postaci instytucji kultury, wydarzeń artystycznych czy imponujących obiektów zwalnia z projektowania tożsamości uwzględniającego problematyczne kwestie.

Za wciąż ważną tezę uznaje się twierdzenie, że przestrzeń jako forma nie oddziałuje sama z siebie, ponieważ to ludzie ją kształtują i nadają jej znaczenie. Georg Simmel w swoich rozprawach poświęconych socjologii przestrzeni wskazuje na formę jako coś, co jest wokół nas i w czym przedstawiamy siebie. Z wywodów na ten temat, w dużej mierze opartych na Kantowskiej wizji przestrzeni, przebija myśl, że forma i treść pozostają w istotnym związku. Oznacza to, że „przestrzeń posiada rzeczywistość, o której możemy w ogóle rozmawiać w ramach naszych możliwości poznawczych właśnie dzięki temu, że jest formą i warunkiem naszego wyobrażania empirycznego. Rzeczy przestrzenne są dlatego rzeczywiste, bo tworzą nasze doświadczenie" (Simmel 1905, za: Löw 2018: 72). Znaczący wkład w rozwój nowszych teorii przestrzeni wniósł Henri Lefebvre (francuski filozof i socjolog, dialektyk i krytyk miejskiego życia codziennego), wprowadzając pojęcie przestrzeni do teorii społecznej. W ujęciu Lefebvre'a (1994) przestrzeń ze względu na swój złożony i wieloaspektowy charakter jest ściśle powiązana z ogólnymi mechanizmami rozwoju społeczeństwa. Lefebvre, skupiając uwagę na przestrzeni społecznej, odwraca porządek dyskursu, w którym przestrzeń nie jest rzeczą wśród innych rzeczy ani produktem wśród innych produktów, lecz wypadkową relacji zachodzących między materią fizyczną, kulturową i społeczną. Zdaniem autora, ludzie nie tylko żyją i działają w przestrzeni, lecz także ją wytwarzają, nadając jej znaczenie i przypisując wartości. Mają w związku z tym własną „wiedzę", wynikającą z „praktyk społecznych", co w konsekwencji pozwala lepiej uchwycić relacje między środowiskiem i człowiekiem. Przestrzeń, w której żyją, nie jest więc bierną i neutralną geometrią ani pustym pojemnikiem czekającym na napełnienie. Jest tworzona i odtwarzana dzięki ludzkiej aktywności. Z tego też powodu stanowi przedmiot walki i konfliktów. Lefebvre w eseju *Le droit à la ville* (*Prawo do miasta* 1967) dokonał krytycznej oceny miasta współczesnego jako przedmiotu konsumpcji kulturalnej dla turystów, sceny dla spektakularnych zdarzeń czy tematu dla czasopism urbanistycznych. Wizja prawa do miasta, jak skomentował ją Dawid Harvey (2012:

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

11–12), wyrosła z buntu na nierówność społeczną, z walki o miasto jako całość społeczno-przestrzenną, z potrzeby transformacji życia codziennego.

Martina Löw (2018), doceniając wkład Lefebvre'a w konceptualizację przestrzeni, dodaje, że konieczne staje się nowe ujęcie socjologicznego pojęcia przestrzeni, w którym przestrzenie są aktywnie wytwarzane przez ludzi. Ludzie nie tylko łączą w nich rzeczy, lecz również innych ludzi. Stanowienie przestrzeni zależy od wielu czynników zastanych w danej sytuacji: symbolicznych, materialnych, od działającego habitusu, „od umocowanych strukturalnie inkluzji i ekskluzji" (Löw 2018: 258), też możliwości fizycznych, wiedzy oraz władzy (por. Foucault 2011).

Tylko wówczas, gdy polityka miejska dostrzeże różne czasoprzestrzenie, z którymi wiąże się wielość praktyk przepełnionych alternatywnymi możliwościami, miasto stanie się przestrzenią indywidualną i wspólną. Miasto, z którym chcemy się utożsamiać wymaga dzisiaj nowego otwarcia na zrównoważone innowacje miejskie i kreatywne interakcje z miejskim krajobrazem. Dzięki nowym technologiom komunikacyjnym staje się możliwe „personalizowanie" przestrzeni i budowanie silnie zindywidualizowanych tożsamości. Jak zauważa Mirosława Marody (2014: 255), „W przeciwieństwie do świata »małych pudełek«, w którym tożsamość jednostki i sieć jej kontaktów z innymi była pochodną społecznego przypisania do określonych grup, w świecie »spersonalizowanych społeczności« czynnikiem determinującym owe kontakty, a w konsekwencji również naturę wyłaniających się z nich grup, stają się osobiste predylekcje, dążenia, dyspozycje i ambicje indywidualnego Ja". Odnosząc te refleksje do modernistycznej wizji miasta, należy podkreślić, że jeszcze kilka dekad temu czasoprzestrzenie składające się z jakości *a priori* przedkładano nad myślenie o mieście jako zbiorze różnych przestrzeni. Wraz z przemianami, jakie pociągnął za sobą rozwój gospodarczy i technik komunikacyjnych „świat małych pudełek", w którym relacje międzyludzkie osadzone były w przestrzeni, zaczął się powoli rozpadać. Według Doreen Massey (1995; 2010) dokonujące się współcześnie zmiany w postrzeganiu miejsca i przestrzeni polegają na powiązaniach i zależnościach, które nie są jednowymiarowe i zmieniają swój charakter.

Widać dynamikę tych zmian bardzo wyraźnie na przykładzie Gdańska, który w swojej biografii zawiera bogactwo form i treści nieredukowalnych do jednej wspólnej opowieści i nadrzędnej tożsamości. Chodzi o to, jak pisze Cezary Obracht-Prondzyński (2011: 25), „aby różne dyskursy, identyfikacje, tożsamości, a w konsekwencji i »interesy« (niemieckie, danzigerskie, polskie, autochtoniczne, kaszubskie, kresowe, mennonickie, ewangelickie, żydowskie etc.) mogły się uzupełniać, uczestnicząc »na równi« w konstruowaniu tożsamości współczesnego miasta". Model tygla, przez lata uważany za inspirujący i mitotwórczy, ustępuje obrazowi miasta złożonemu z wielu części o charakterze amalgamatu. Skład tej

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

mieszaniny zmieniał się bowiem w różnych okresach i w żadnym z nich miejskie społeczności nie budowały swojej tożsamości od zera. Zawsze istniały pozostałości tego, czego się w tyglu przetopić nie dało (Dymnicka 2017b: 100).

Według Ernesta Laclau (2009) tożsamość nie jest niczym esencjonalnym i da się ją wytwarzać środkami retorycznymi. Niezwykle ważne jest, w jaki sposób i jakim językiem odbywa się mobilizowanie mieszkańców, użytkowników miasta, włodarzy, ekspertów do krytycznej refleksji nad kierunkiem zmian, nowych znaczeń i podstaw identyfikacji. Wątek ten, z nieco innej perspektywy, rozwija Tomasz Szkudlarek w *Retorykach tożsamości* (2016: 337), podkreślając, że wielowymiarowość i nieuzgadnialność prób reprezentacji świata społecznego zbliża nas raczej do „metafory chaosu niż kosmosu". Autor pisze: „oczywiście nie chcemy żyć w świecie, w którym nic nie jest jasne, dlatego musimy wytwarzać schematy rozumienia rzeczywistości i konstruować własne identyfikacje". Jak dalej dowodzi: „Budulcem tej stabilności jest dyskurs – określona struktura pozwalająca zestawiać i wiązać ze sobą elementy naszego doświadczenia. Sama owa struktura powstaje na zasadzie hegemonii: różnice nie tyle zostają wchłonięte w strukturę całości, ile zdominowane przez jeden z elementów dyskursywnej praktyki" (Szkudlarek 2016: 338).

W artykule odwołuję się do badań socjologicznych przeprowadzonych w Gdańsku w związku z grantem badawczym dotyczącym problematyki tożsamości Gdańska, Gliwic i Wrocławia[2], a przede wszystkim do wywiadów swobodnych z ekspertami społecznymi. Wybrane wypowiedzi ekspertów mogą stanowić interesujący przyczynek do dyskusji nad sensem wytwarzania, negocjowania i reprodukowania tożsamości w warunkach, gdy jej ideały stają się coraz trudniejsze do utrzymania.

Przestrzeń w gdańskim dyskursie tożsamościowym

Dziedzictwo historyczne stanowi zasadniczą oś, wokół której koncentrują się wątki tożsamościowe. Pozostaje w silnym i trwałym związku z elementami kultury, zabytkami, pamięcią i jej miejscami, historią, tradycją oraz tożsamością i mitem

[2] OPUS 2013/09/B/HS6/00418. Kierownik grantu: T. Nawrocki. Główni wykonawcy: K. Bierwiaczonek, B. Dymnicka, K. Kajdanek. Pokłosiem badań jest monografia: K. Bierwiaczonek, M. Dymnicka, K. Kajdanek, T. Nawrocki, 2017, *Tożsamość miasta i jego mieszkańców a przestrzeń publiczna. Studium trzech miast*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. Badania zostały przeprowadzone za pomocą różnych technik badawczych: ilościowych (wywiad kwestionariuszowy), jak i jakościowych (analiza treści dokumentów, wywiady swobodne z ekspertami społecznymi). Badania rozpoczęto jesienią 2014 r. od analizy wybranych dokumentów miejskich instytucji (np. strategie rozwoju miasta, strategia promocji miasta, programy rewitalizacji, programy działania muzeów miejskich) itp. Kluczowym elementem badań były wywiady swobodne (20 w każdym mieście) przeprowadzone z ekspertami: lokalnymi politykami, urzędnikami miejskimi, dziennikarzami, architektami, historykami sztuki, aktywistami miejskimi, przedstawicielami instytucji kultury.

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

(Kowalski 2013). Stare podejście do dziedzictwa opiera się na przedmiotach, umiejscawiając je w przestrzeni chronionej. Mają one charakter „depozytu bankowego" (Kowalski 2013: 29). Nowe ujęcie koncentruje się na jednostce i wspólnocie, ich potrzebach i sposobach, w jaki dziedzictwo może być wykorzystane. W perspektywie aksjologicznej włącza się w zakres dziedzictwa szeroko pojęte wytwory ludzkiej wyobraźni. Mówi się o nich jako o dobru niczyim i zapomnianym, tak samo jak o dziedzictwie czyimś. Czasami odbywa się to poprzez „uznanie za swoje dziedzictwo również takich dóbr, które w sensie transmisji międzypokoleniowej – i międzyetnicznej – niekoniecznie do nas należą. Są one jednak przedmiotem »naszej« opieki skierowanej na materialne ślady pozostawione przez nie naszych przodków" (Kowalski 2013: 36). Innym razem spycha się je na margines czy skazuje na przeczekanie.

W procesie budowania dziedzictwa ważnym elementem pozostaje pamięć i przestrzeń jako elementy dyskursu decydujące o tym, które głosy/miejsca/symbole są słyszane w przestrzeni publicznej. Według Jana Assmanna (2008: 47) „czas jest tym dla kultury pamięci, czym przestrzeń dla ars memoria". Koncepcja tradycji wynalezionych zaproponowana przez Erica Hobsbawma (red. Hobsbawm, Ranger 2008) kładzie nacisk na potrzeby współczesności, które wyznaczają kształt i charakter pamięci zbiorowej. Czas i przestrzeń jako kategorie pamięci zbiorowej nacechowane są emocjonalnie i wartościowane w określony sposób. Przestrzeń może stanowić podporę dla pamięci, ale już niekoniecznie, jak jeszcze kilka dekad temu, w jedynym możliwym substancjalnym wymiarze. Ważną rolę w dyskursie pamięci i tożsamości odgrywa również dziedzictwo jako reprezentacja przeszłości (Dymnicka 2017a). Pamięć o mieście i jego mieszkańcach opiera się na prostym mechanizmie przechowywania w naszych umysłach tych wszystkich elementów (dźwięków, zapachów, odgłosów, przedmiotów materialnych itp.), które postrzegamy za pomocą zmysłów i wrodzonej skłonności do budowania syntez, powstałych jako wynik percepcji. Przynależność do miejsca w dobie globalizacji ma charakter materialny, esencjonalny i zarazem relacyjny. W dyskusji nad tożsamością jej relacyjny charakter oznacza, że zjawisko to wykracza poza kategorię egzystencjalnego przywiązania i jest dyskursywnie oraz społecznie konstruowane.

Z wywiadów swobodnych z ekspertami wynika, że miejsc powiązanych z przeszłością jako obszarów potencjalnej identyfikacji nie da się oddzielić od fizycznego i społecznego kontekstu, w jakim postrzega się odziedziczony świat wartości, zarządza nim i go modyfikuje (por. Lewicka 2012). Ta perspektywa widzenia miasta oznacza poszukiwanie i otwieranie się na różne interpretacje przeszłości, uznanie wielu dziedzictw, które mogą być wobec siebie alternatywne lub mogą się dopełniać. Zamiast skupiać się na przedmiotach, nowa perspektywa patrymonialna „koncentruje się na ludziach, czyli nie na tym, co ktoś posiada, ale na tych, którzy posiadają. Jest to zmiana fundamentalna. Owo zwrócenie się

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

w stronę miejskiej społeczności i zbiorowości oznacza uwypuklenie ich potrzeb oraz sposobów, w jakie dziedzictwo może być wykorzystane w celu ich zaspokojenia" (Kowalski 2013: 29; Dymnicka 2017a).

Jedna z ekspertek mówi:

> Dla mnie bardzo ważną przestrzenią jest miejsce, w którym mieszkam, na takiej małej uliczce wybudowanej w 1928 roku dla pracowników Stoczni Schichaua. Ta ulica jest dla mnie istotna z tego powodu, że wiąże się z nią moje dzieciństwo. Ale również z tego powodu, że ta ulica była przedmiotem opowieści mojej babki, jak to było w 1945 roku, kiedy przyjechali do Gdańska. A w niej, jak zastali tę ulicę, jak weszli właściwie w buty poprzednich mieszkańców, że to było miejsce, w którym powiewały firanki, stały stoły nakryte i nie było ludzi… I stąd jest to dla mnie niesłychane ważne. Myśmy po tych fortach biegali, było to bardzo sielskie dzieciństwo (…). Góra Gradowa i widok. Widok jest czymś zupełnie niezwykłym. Bo z jednej strony mamy widok na stocznię i dźwigi, a z drugiej strony, jak spojrzymy w prawo, to mamy wszystkie wieże kościołów. Z dzieciństwa pamiętam ruchomą szopkę w kościele św. Trójcy, pomimo że jestem ateistką… jest to jedno z niewielu miejsc kościelnych, które jest piękne… w którym nie wprowadzono kiczu, sacropolo [GD_W07; K, 63 lata].

Tworzenie przestrzeni tożsamościowej zwłaszcza po II wojnie światowej miało w dużej mierze charakter symboliczny. Miasto rodziło się na nowo z pamięci o miejscach, z nielicznych zachowanych przekazów. Przestrzeń nie była wyłącznie substancją ani tylko relacją. Miała zabezpieczenie w resztkach zasobów materialnych i niematerialnych, które jednocześnie stwarzały i ograniczały możliwości działania – ze względu na odziedziczoną przeszłość i wymagania przyszłości. Na jej kształt wpływały kolejne fazy osadnictwa. Odczytywano je w układzie dawnych ulic, usytuowaniu budynków użyteczności publicznej, kościołów, w lokalizacjach placów, nabrzeży i pomostów. W powojennym Gdańsku ścierały się tendencje zachowywania materialnego dziedzictwa i zacierania śladów przeszłości. Najważniejsze względy, które zadecydowały o przyjętych po burzliwych dyskusjach regułach odbudowy Głównego Miasta, wynikały z uznania śródmieścia za unikatową pod względem architektoniczno-urbanistycznym i kulturowym strukturę zabudowy. Społeczność Gdańska w wyniku powojennych procesów migracyjnych utraciła istotne elementy tożsamości zbiorowej, została bowiem odcięta w wymiarze społecznym i przestrzennym od historii i miejsc, które zasiedlała (Baranowski, Dymnicka 2005: 127).

Rozpoczął się złożony proces budowania tożsamości oparty na uzgadnianiu mitu wielokulturowości z rzeczywistością. Poszukiwano dla niego uzasadnień w tkance materialnej miasta (zabytkach architektury, dziedzictwie architektonicznym i urbanistycznym). Ważną rolę w tym procesie odegrały historiografia, literatura i architektura. To z nich powstają wciąż nowe opowieści, *new urban myth*,

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

kwestionujące stare narracje mistrzowskie albo, jak trafnie zauważa Loew (2010: 439), przeobrażające Gdańsk – „przynajmniej w sferze kultury historycznej" – w Gdańzig. Ważną rolę w ich powstawaniu odegrały literatura i sztuka, wpisując się w dyskurs pamięci o Gdańsku – m.in. Stefan Chwin (*Hanemann*), Günter Grass (*Blaszany bębenek*, *Wróżby Kumaka*), Paweł Huelle (*Weiser Dawidek*), by wspomnieć tylko kilka tytułów.

Chociaż historyczne, w głównej mierze architektoniczne, formy stanowią dla gdańszczan tożsamościowy *background*, to w czasach obecnych pojawiają się nowe retoryki i praktyki. Trafnie w tym miejscu wybrzmiewają słowa Aleidy Assmann (1999: 51, za: Saryusz-Wolska 2010: 254): „Na poziomie politycznie instrumentalizowanej pamięci zbiorowej nie nikną wcale linie podziału (…); przeciwnie – nabierają dodatkowej ostrości. Inaczej jednak kształtują się relacje na poziomie pamięci kulturowej. Bazuje ona na kulturowym archiwum, czyli na wielości medialnych reprezentacji i form artystycznych, które cały czas trzeba na nowo odczytywać i przyswajać". Nie słabnie także moc słów Maurice'a Halbwachsa (2008), że myśl/pamięć osobista jest tym, co podąża zgodnie ze skłonnością myśli zbiorowej. To jakiś duch grupy, na który składają się interakcja i intersubiektywność, i nowa jakość różna od elementów, które ją wytwarzają. Nie ma pamięci uniwersalnej, ponieważ pamięć jest ze swej natury zbiorowa, to znaczy przywiązana do ograniczonej w czasie przestrzeni zbiorowości i tożsamości. Zdaniem Aleidy Assmann (2013) elastyczna struktura pamięci kulturowej polega na relacji napięć obu rodzajów pamięci, tj. „pamiętanego i zapomnianego, własnego i obcego, synchronicznego i diachronicznego, świadomego i nieświadomego, obecnego i ukrytego" (Assmann 2013: 145).

W pamięci kulturowej zawiera się kultura historyczna, czyli społeczna pamięć przeszłości i wszystkie jej ślady istniejące w dniu dzisiejszym. W rozwoju gdańskiej kultury historycznej wciąż bez istotnej odpowiedzi pozostają pytania o to, jak owa przeszłość przenika do teraźniejszości i jaki kierunek narzuca przyszłości. W jaki sposób jednostki i grupy społeczne komunikują się z przeszłością? Chodzi tu w pewnym sensie o metahistorię, której przedmiotem zainteresowania nie jest przede wszystkim materiał historyczny jako taki, lecz jego konstrukcja narracyjna (Dymnicka 2017a: 32).

Miarą siły tożsamości każdego miasta jest poznanie przeszłości minionych epok, elementów lokalnej tradycji, wydarzeń zapisanych w pamięci kolejnych społeczności, grup i jednostek oraz miejsc utrwalonych obyczajem. Mechaniczne posługiwanie się wytycznymi rozwoju miast bez próby zrozumienia „dawnych i współczesnych miar tożsamości" pozbawia kolejne pokolenia trwałych fundamentów pod współczesne rozumienie tożsamości. Ważne są więc dowody początków miasta, nie zawsze widzialne/materialne, a czasem problematyczne, na co zwracają uwagę uczestnicy badań. Wynika z nich dość jednoznacznie, że

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

świadomość gdańszczan na temat wielości i różnorodności opowieści zakorzeniających wyróżnia ich na tle innych badanych miast (szerzej: Bierwiaczonek, Dymnicka, Kajdanek, Nawrocki 2017).

Jak mówi jeden z ekspertów: „Dyskusje o tożsamości, o tym, kim jesteśmy, skąd się wzięliśmy, to jest zestaw pytań podstawowych. Każde pokolenie, każda generacja, każdy rocznik powinien być poddany takiemu umysłowemu wysiłkowi. To nie jest żaden ekskluzywizm intelektualny" [GD_M, 50 lat]. Przestrzeń Gdańska wchłonęła i przetworzyła typy symboli, stylów i kierunków artystycznych wywodzących się z różnych kultur. Proces ten wciąż trwa i jest negocjowany, polega na „układaniu się" z historią. Jego skutkiem ubocznym są konflikty i trudności w budowaniu publicznego ładu.

Ważną rolę w procesie przepracowywania traumatycznej historii Gdańska z okresu II wojny światowej odgrywają od kilku dekad debaty publiczne, organizując dyskusje wokół pewnego porządku symbolicznego, wykraczającego poza aktywność rynkową/ekonomiczną. Stąd ogromne zainteresowanie nostalgiczną, tradycjonalistyczną symboliką z przeszłości. Jednakże, co pokazują badania, gdańszczanie są coraz bardziej świadomi siebie jako członkowie pewnej wspólnoty i są bardziej niż kiedykolwiek wcześniej gotowi do poszukiwania odpowiedzi na pytania trudne. Znajduje to odzwierciedlenie w chęci budowania nowych opowieści, bo jak mówi jeden z ekspertów, „dotychczasowe są dość oczywiste". Ważną funkcję w przepracowaniu historii, wielokulturowego dziedzictwa spełniają rozmaite ruchy miejskie i organizacje obywatelskie. „Głosy krytyczne wobec toczącej się w Gdańsku dyskusji wskazują na jej hegemoniczność: dominację białych mężczyzn sukcesu komentujących tożsamość Gdańska w 17 esejach zawartych w tomie Gdańskie tożsamości, tak jakby nie było kobiet, osób młodych, przedstawicieli mniejszości narodowych mogących i chcących pisać o tożsamości Gdańska. Inna hegemonia dotyczy synekdochy, w której charakter tożsamości centrum Gdańska jest przenoszony na charakter całego miasta. Tymczasem gdańskie dzielnice coraz odważniej i skuteczniej manifestują swoją tożsamość i odrębność" (Kajdanek 2017: 166).

Z wypowiedzi ekspertów wynika, że gdańszczanie są coraz bardziej gotowi do kontynuowania dyskusji z nastawieniem na bardziej już zaawansowane studia nad tożsamością/-ami miasta. Jak twierdzi jeden z nich: „Wśród ludzi jest chęć budowania nowej opowieści, bo dotychczasowe są dość oczywiste" [GD_W17, M, 45 lat]. „Rozmówcy wielokrotnie rozpoczynali wypowiedzi od wskazania wątków, które straciły moc pobudzania opinii publicznej i stały się pustymi sloganami (wielokulturowy Gdańsk, polski Gdańsk, niemiecki Gdańsk itp.). Do wskazywanych oczywistości należy kwestia polsko-niemieckiej przeszłości miasta. Po pierwsze dlatego, że wielowątkową kulturę miasta traktuje się już jako oswojoną/swoją, a po wtóre, że podział na okres przed wojną i po wojnie traci dla

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

współczesnych gdańszczan zasadniczy sens – przeszłość funkcjonuje jako kategoria pojemna, wielowątkowa. Z tych wątków plecie się tożsamość »danzigerską«, w której II wojna światowa nie jest kluczowym wydarzeniem. Nie problematyzuje się już niemieckości Gdańska, a dyskusja skupia się na definiowaniu europejskiej tożsamości bez pozbywania się chrześcijańskich korzeni i bez falsyfikowania przeszłości" (Kajdanek 2017: 169). Rodząca się świadomość wśród mieszkańców Gdańska o konieczności dopuszczenia do dyskusji głosów „nieoczywistych", marginalizowanych i dotychczas ignorowanych wskazuje na chęć podtrzymywania dyskursu pozostającego zarówno w konflikcie z różnymi aspiracjami tożsamościowymi, jak i w zgodzie co do samej idei łączenia argumentów obcych, pochodzących z różnych rejestrów rzeczywistości.

Istotnym wątkiem debaty w Gdańsku jest przestrzeń publiczna. Eksperci podkreślają rolę samej dyskusji o nowych symbolach miasta, np. Muzeum II Wojny Światowej czy Europejskiego Centrum Solidarności. Oczekiwania w stosunku do tej sfery miasta wykraczają poza samą formę. W nowych przestrzeniach identyfikacji respondenci szukają odpowiedzi na zmiany zachodzące tu i teraz. Zbyt często tożsamość jest postrzegana przez pryzmat materialnych obiektów, podczas gdy „zagospodarowanie i jego struktura jest raczej odzwierciedleniem tożsamości widzianej szerzej niż jako obiekty materialne, stanowi ją sama w sobie" [GD_16, M, 62].

Przestrzeń spotkań, debat publicznych obok historycznego dziedzictwa wzbogaca miasto i stanowi przejaw troski miasta o mieszkańców. Do najbardziej rozpoznawalnych i utożsamianych z symbolami miasta należą przestrzenie ulic i placów, budynków i miejsc ze śladami pamięci o dawnych i współczesnych gdańszczanach oraz wydarzeniach związanych z historią miasta. Funkcje przestrzeni publicznych pełnią także instytucje kulturalne. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, do jakiego stopnia tego typu postawy już są zakorzenione w umysłach gdańszczan. W każdym razie istnieje silne przekonanie badanych, że w Gdańsku dyskutuje się o mieście głównie przy udziale struktur samorządowych, mieszkańców i mediów. Warto pamiętać, że tożsamość jest nie tylko projektem refleksyjnym, lecz także przestrzenią poddaną presji konkurencji i rywalizacji.

Ponadto, jak wynika z badań, coraz istotniejsze znaczenie dla gdańszczan ma miejskość jako cecha tożsamościowa i identyfikacyjna. Zdaniem Terry'ego Clarka (2011) konsumpcja staje się w dzisiejszym społeczeństwie podstawową dźwignią rozwoju struktur miejskich. Wzrasta ranga udogodnień miejskich (*urban amenities*), które badani wskazują i oceniają przez pryzmat atrakcyjności miejsca pod względem pracy, rozrywki, dostępności usług (Clark 2011; Dymnicka 2017c). Poszerzanie miejskości o nowe przestrzenie uspołeczniania staje się także w przypadku Gdańska dostrzeganym elementem przemian. Jak zauważa Marek Krajewski (2011: 117): „Zbyt często w kontekście miejskim staramy się znaleźć systemy wymiany, strukturę społeczną, obyczaje, konflikt, nierówności, wykluczenie,

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

a zbyt mało uwagi przykładamy do tych procesów i mechanizmów, które uspołeczniają we współczesnych miastach i które jednocześnie nie mają nic, albo mają niewiele wspólnego z tymi tradycyjnymi mechanizmami i zjawiskami (…)".

Przestrzeń materialną i społeczną należy więc postrzegać jako integralną część pewnego rodzaju zasobu o cechach fizycznych i świadomościowo-emocjonalnych, ustanawianego w procesie konstytuowania się przestrzeni miejskiej. Stanowisko cytowanej Löw (2008: 31) pokazuje, że podział na przestrzeń społeczną i materialną nie sprawdza się, ponieważ sugeruje, „że może istnieć jakaś przestrzeń poza światem materialnym (przestrzeń społeczna) lub też, że ludzie mogą widzieć przestrzeń w taki sposób, że ich postrzeganie nie podlega uprzedniemu strukturyzującemu wpływowi społeczeństwa (przestrzeń materialna).

Na przykładzie ostatnio przeprowadzonych badań w Gdańsku (2018) (Ciechorska-Kulesza et al. 2019), widać rysujący się obraz młodych mieszczan, ustępujących pionierów, aspirujących profesjonalistów czy analogowych działaczy, dla których miasto nie składa się tylko z historii, elementów materialnych, lecz stanowi tło, z którego można być dumnym lub traktować je neutralnie.

Nie bez znaczenia pozostaje fizyczna, substancjalna tkanka miejska, ale kwestią bardziej zasadniczą wydaje się dzisiaj pytanie o to, jak przestrzenie powstają. „Fizyczną przestrzeń przedstawia się jako terytorialny projekcji wartości, sensów, społecznych odniesień, traktuje jako symboliczną reprezentację społecznych interakcji i społecznych wartości" (Łukowski 2002: 84). Eksperci, jak wynika z ich wypowiedzi, nie traktują swojego miasta jako wspólnoty identyfikacji ze względu na urodzenie. Fakt zamieszkiwania lub identyfikowania się z miastem wystarcza ich zdaniem do nazywania siebie pełnoprawnymi mieszkańcami, gdańszczanami. Wyniki badań kwestionariuszowych wskazują na silną identyfikację większości gdańszczan z miastem i drugą w hierarchii identyfikacji po narodowej.

W eksperckiej narracji tożsamościowej architektoniczna różnorodność poszczególnych obszarów daje czytelną podstawę tożsamościową, ale nie jedyną. Gdańscy eksperci mają ugruntowaną świadomość, że nie ma jednej tożsamości, a „jest wiele tożsamości: Hannemana, Chwina, Weisera Dawidka, Huellego; albumy Tuska powiązały te tożsamości w całość" [GD_W13, K, 58 lat]. Według innego z ekspertów:

> Główne Miasto jako całość i każda z uliczek (np. Mariacka) współtworzy tożsamość miasta, oraz pas nadbrzeżny, molo, ogród zoologiczny i park Oliwski. Każde realizuje fragmentarycznie część potrzeb, jakie można realizować jedynie w przestrzeni publicznej, współtworzącej tożsamość miasta. Każda z tych przestrzeni swą monofunkcją zaspokaja w pełni mieszkańców. Gdańsk nie ma wielofunkcjonalnego centrum, gdzie obok siebie są usługi, rekreacja, kultura, są w zasięgu wzroku i dojścia pieszego, by uznać, że na miejscu jest wszystko, czego potrzebuję, mam wybór, chcę tam przebywać [GD_W16, M, 62 lata].

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

Ktoś inny swój osobisty i subiektywny zasób wiedzy odnosi do przestrzeni słowami:

> Ja wiem, że Pikawa [kawiarnia] stała się, jest taką symboliczną zmianą. Słyszałem, że starsza pani, która piekła domową szarlotkę, stworzyła pierwsze miejsce, które stało się początkiem kawiarnianych spotkań w Gdańsku. Ja to wiem z przekazów sprzed siedmiu lat (…). Te miejsca budują poczucie tożsamości [GD_W19, M, 37].

Poczucie więzi z miastem ma wiele różnych odsłon. W kolejnej, wyrażonej słowami ekspertki, w mieście brakuje miejsc, z którymi mieszkańcy mogą się identyfikować, w których mogliby łączyć zalety tłocznego życia miejskiego z nowymi formami zagęszczenia lokalnego.

> Nam dzisiaj brakuje spoiwa społecznego. Doszliśmy do momentu, w którym neoliberalna rzeczywistość punktuje indywidualizm, indywidualnego nabywcę, jego preferencje. Spotykamy się w ulubionych knajpkach, np. w Lamusie [Cafe Lamus przy ulicy Straganiarskiej] i wiemy, że pewna grupa ludzi tam chodzi i że kogoś tam spotkamy. Ale to nie jest jeszcze wystarczające spoiwo. To tak jak Saska Kępa w Warszawie. Takie miejsca robią się klasowe. Albo tam mieszkają ludzie zamożni, albo ludzie aspirujący, wyższa warstwa prekariatu. Oni mają tę swoją Paryską, Francuską. Mają swoje parki, skwery. Ja jestem jedyną osobą, która się w tym moim obecnym domu nie urodziła. Cała reszta lokatorów urodziła się tutaj. Wszyscy spotykali się tutaj na trzepaku. Są mniej więcej w podobnym wieku. To jest ciekawe, tu jest rodzaj pewnego zasiedzenia… ja nie wiem, jak to wygląda w innych miejscach, ale generalnie ludzie mało się ruszają. Mniej jest kierunku na zewnątrz… Są oczywiście takie małe przestrzenie, podwórka, zakamarki, które ostatnio odwiedzam i widzę, że są bardzo zaniedbane. Służą tylko parkowaniu samochodów i wynoszeniu śmieci. Chodzi o to, żeby to były miejsca, gdzie można porozmawiać, spotkać się, żeby było bezpiecznie i sympatycznie. Ja mam tu swój skwer. Piesek jest zwornikiem więzi. To jest ponadklasowe, nie jest ważne, kto kim jest, ważne są pieski. To jest tożsamość… [GD_W6, K, 55 lat].

Podsumowanie

Z badań nad gdańskimi tożsamościami wynika, że w dyskusji na temat Gdańska daje się zauważyć otwarcie na nieoczywiste i trudne pytania. Te drugie wykraczają poza stały zbiór elementów, wokół których konstytuuje się dyskurs tożsamościowy. Przestrzeń i tożsamość pozostają w związku ambiwalentnym. Bazowanie na substracie materialnym jako osobnym i zasadniczym fundamencie dla budowania tożsamości wydaje się niewystarczające. Język przestrzeni dostarcza metafor i kodów, za pomocą których przedstawia przeszłość, historyczne kotwice tożsamościowe, lecz sama przestrzeń ulega obecnie daleko idącej dematerializacji

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

i odrywa się od stosunków społecznych. W jednym miejscu można doświadczyć wielu przestrzeni. „Oznacza to pożegnanie z kierującym naszym poznaniem wyobrażeniem, zgodnie z którym przestrzeń istnieje niezależnie od dóbr społecznych, ludzi lub ludzkich działań, lub że można ją badać w oderwaniu od działania lub odnosić ją do niego jedynie w konkretnych przypadkach" (Löw 2018: 256). Chociaż w procesie budowania tożsamości miasta wciąż zasadniczą rolę odgrywają pamięć i przestrzeń, to coraz śmielej podejmowane są próby dekonstrukcji dawnych mitów poprzez kreatywną ich transformację. W pamięci zbiorowej przechowywana jest nostalgiczna wizja miasta ze strażnikami ciągłości, do których niewątpliwie należy zaliczyć przestrzeń w wymiarze architektonicznym jako elementem trwałego dziedzictwa. W języku refleksji nad tożsamościami gdańskimi wciąż są obecne konstrukcje mitotwórcze, figury symboliczne, które funkcjonują w utrwalonym kodzie kultury gdańskości. W tym ostatnim daje się zauważyć w ostatnich latach zwrot w stronę codzienności, lokalnych praktyk kulturowych, otwarcia się na nowe potrzeby mieszkańców miasta. Ważną rolę w procesie budowania tożsamości odgrywa rewolucja technologiczna, która z jednej strony implikuje wiele nowych możliwości związanych z odbiorem przestrzeni, a z drugiej stępia wrażliwości i pamięć o niej. Tendencje, jakie zachodzą we współczesnych miastach, także tych z bogatym rodowodem historycznym, pokazują, że miejsca, które dawniej wiązały przestrzeń, pamięć, tożsamość stają się coraz mniej konkretne i tracą funkcje obszaru kulturowego. Należy ufać, że nasycone historyczną i kulturową symboliką miejsca w przestrzeni Gdańska będą dostarczać nowych podstaw do przynależności, identyfikacji i tożsamości.

Literatura

Assmann A., 1999, *Zwischen Geschichte und Gedächtnis* [w:] A. Assmann, U. Frevert (hrsg.), *Geschichtsvergessenheit–Geschichtsversessenheit. Vom Umgangmitdeutschen Vergangenheitennach 1945*, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.

Assmann A., 2013, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. nauk. oraz posłowie M. Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Assmann J., 2008, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Baranowski A., Dymnicka M., 2005, *Społeczna pamięć i tożsamość na przykładzie Gdańska* [w:] B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański (red.), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Clark T.N. (red.), 2011, *The City as an Entertainment Machine*, Lanham: Lexington Books.

Ciechorska-Kulesza K., Grabowski T., Michałowski L., Obracht-Prondzyński C., Stachura K., Zbieranek P., 2019, *Współczesne oblicza tożsamości gdańszczan*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

Dymnicka M., 2013, *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Dymnicka M., 2017a, *Przestrzenie publiczne a tożsamość miasta* [w:] K. Bierwiaczonek, M. Dymnicka, K. Kajdanek, T. Nawrocki, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Dymnicka M., 2017b, *Biografie miast – Gdańsk* [w:] K. Bierwiaczonek, M. Dymnicka, K. Kajdanek, T. Nawrocki, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Dymnicka M., 2017c, *Urbanity phenomenon – Tradition and new cultural iterations* [w:] M. Smagacz-Poziemska, K. Frysztacki, A. Bukowski (red.), *Re-Imagining the City. Municipality and Urbanity Today from a Sociological Perspective*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Foucault M., 2011, *Inne przestrzenie* [w:] B. Świątkowska (red.), *Coś, które nadchodzi. Architektura XXI wieku*, Kraków: Fundacja Bęc Zmiana.

Halbwachs M., 2008, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Harvey D., 2012, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, Wydawnictwo Bęc Zmiana.

Hobsbawm E., Ranger T., 2008, *Tradycja wynaleziona*, tłum. P. Godyń, F. Godyń, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kajdanek K., 2017, *Tożsamość i przestrzeń w badaniach* [w:] K. Bierwiaczonek, M. Dymnicka, K. Kajdanek, T. Nawrocki, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Kapralski S., 2010, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próby refleksji teoretycznej* [w:] S. Kapralski (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Kowalski K., 2013, *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

Krajewski M., 2011, *Miasto, na tropach tego, co niewidzialne*, Przegląd Socjologiczny, t. LX/2–3, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Laclau E., 2009, *Rozum populistyczny*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

Lefebvre H., 1994, *The Production of Space*, Oxford: Blackwell.

Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Löw M., 2018, *Socjologia przestrzeni*, tłum. I. Drozdowska-Broering, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Łukowski W., 2002, *Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Marody M., 2014, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Massey D., 1995, *The conceptualization of place. A place in the world?* [w:] D. Massey, P. Jess (red.), *Place, Culture and Globalization*, Oxford: Oxford University Press.

Massey D., 2010, *For Space*, London: Sage.

Saryusz-Wolska M., 2010, *Pamięć kulturowa Gdańska i Wrocławia. Doświadczenia i ślady* [w:] S. Kapralski (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl

Obracht-Prondzyński C., 2011, *Gdański fenomen jako wyzwanie badawcze* [w:] L. Michałowski (red.), *Gdański fenomen*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
Simmel G., 1905, *Kant. Sechzehn Vorlesungengehaltenan der Berliner Universität*, Leipzig.
Szkudlarek T., 2016, *Retoryki tożsamości* [w:] J. Kołtan (red.), *Przesilenie. Nowa kultura polityczna*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl